



Nr 11.

Warszawa, dn. 12 marca 1932 r.

Ogóln. zbioru Nr 518.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Wiceprezes kadry Związku inż. S. J. Ciołski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr. „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY” bezpłatnie.

TREŚĆ NUMERU: Posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Odznaczenie pracowników fabryki związkowej. — Sprawy kartelowe. — Reforma ustawodawstwa socjalnego. — Złom żeliwny a surowiec odlewniczy. — Wydawnictwo pamiątkowe. — Uwagi w sprawie nowego ustroju szkolnictwa. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości z zagranicy. — Kronika. — Ceny. — Patenty.

POSIEDZENIE RADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

W poniedziałek dn. 21 marca 1932 r., o godzinie 18-tej m. 30, w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, ul. Traugutta Nr 4, odbędzie się posiedzenie Rady Związku z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dn. 18 grudnia 1931 r.
2. Sprawozdanie dyrekcji z działalności za gruzdzień 1931 r., styczeń i luty 1932 r.
3. Stan finansowy na dzień 1 marca r. b.
4. Sprawozdanie członków Rady o stanie przemysłu metalowego w oddziałach i grupach zawodowych Związku.
5. Rokowania ze Związkiem Hut w sprawie ceny i warunków sprzedaży żelaza i żeliwa.
6. Stan prac nad utworzeniem centralnej organizacji przemysłu i udział w niej organizacji zawodowych.
7. Zmiany w liście członków.
8. Sprawy bieżące.
9. Wnioski członków.

Członkowie Rady, którzy nie będą mogli przybyć na powyższe posiedzenie, proszeni są usilnie o zakomunikowanie pisemne informacji odnośnie p. 4, które są podstawą oświadczeń składanych rządowi i wiadomości ogłaszanych w prasie o stanie przemysłu metalowego.

ODZNACZENIE PRACOWNIKÓW FABRYKI ZWIĄZKOWEJ.

W Nr 54 „Monitora Polskiego“ z dnia 7 b. m. ogłoszono listę osób odznaczonych za zasługi na polu przemysłu wojennego. Wszyscy odznaczeni są

pracownikami — od najwyższych stanowisk począwszy — „Fabryki Aparatów Optycznych i Precyzyjnych H. Kolberg i Ska“, Sp. Akc. w Warszawie, która jest członkiem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

Złotym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy zostali odznaczeni pp.:

- Inż. Zygmunt Brynk, kontradmirał w stanie spoczynku, prezes Zarządu.
Inż. Aleksander Dłuski, dyrektor techniczny.
Inż. Leon Malecki, dyrektor naczelny.

Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy zostali odznaczeni pp.:

- Inż. Stanisław Jan Cegliński, kierownik warsztatu mechanicznego.
Inż. Edward Alfred Heine, kierownik oddziału foto.
Inż. Tadeusz Malinowski, kierownik oddziału optycznego.

Bronzowym Krzyżem Zasługi po raz pierwszy zostali odznaczeni pp.:

- | | |
|---|--------------------------------------|
| Jan Bociański, optyk. | Wacław Rechnio, ślusarz. |
| Aleksander Car, majster. | Jan Rutkowski, starszy
brakarz. |
| Adam Kądzielski, szlifierz. | Antoni Seroczyński, majster. |
| Jan Krukowski, brygadzysta
oddziału foto. | Ludwik Skibiński, optyk. |
| Leopold Nowakowski, me-
chanik-optyk. | Marja Szulczewska, kontro-
lerka. |
| Florjan Parobczyński, me-
chanik-instruktor. | Helena Topolewska, kontro-
lerka. |

Aleksander Wysocki, technik, kierownik
działu mikroskopów.

Wszystkim odznaczonym Redakcja „Przemysłu Metalowego“ składa na tem miejscu powinszowania i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Do numeru niniejszego dołączamy okólnik Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w sprawie zmiany przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym i w sprawie dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego.

SPRAWY KARTELOWE.

W dn. 9 b. m. odbyło się w Polskim Związku Przemysłowców Metalowych, pod przewodnictwem p. L. Wellisza, posiedzenie Komisji kartelowej Związku, przy udziale kierowników 10 organizacji kartelowych przemysłu metalowego przetwórczego. Przedmiotem ożywionych obrad były zmiany w zapotrzebowaniu wyrobów metalowych na rynku wewnętrznym, zbyt wyrobów do okręgów rolniczych, niżka cen wyrobów skartelizowanych w ostatnich latach, sprawa wpływu płac robotniczych i urzędniczych, obciążeń socjalnych, oraz wydatków administracyjnych na koszty wyrobów. Obfity materiał, wynikający z dyskusji, będzie przedmiotem specjalnego komunikatu publicznego, który powinien wyjaśnić wiele błędnych sądów, wydawanych w sprawie karteli przemysłowych wogóle.

REFORMA USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO.

Na pierwszy plan ogólnych zainteresowań wysunął się ostatnio, opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, projekt reformy szeregu ustaw socjalnych. Projekt ten przyjęty już został przez Radę Ministrów i ukaże się prawdopodobnie w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt reformy opracowany został pod hasłem odciążenia życia gospodarczego i ratunku instytucji ubezpieczeń społecznych, które ostatnio znalazły się w ciężkich opresjach finansowych. Wydaje się nawet, że ten drugi moment był silniejszym bodźcem i jemu należy zawdzięczać niezwykły pośpiech w realizowaniu reformy. Sfery gospodarcze bowiem już od kilku lat nawoływały do reformy, nie osiągając żadnych rezultatów.

Rozbudowane nadmiernie, bez dostatecznej trwałości podstawy egzystencji, ubezpieczenia społeczne wiodły dość pomyślny żywot w okresie dobrej konjunktury. Już wtedy były one wielkim ciężarem dla gospodarstwa narodowego, jednak możliwym do zniesienia dzięki stosunkowo żywemu rytmowi produkcji i wymiany. W miarę rozwoju kryzysu, ciężar ten stawał się nie do zniesienia. Budżety instytucji ubezpieczeniowych okazały się realnymi tylko po stronie rozchodów. Dochody ze składek zaczęły zawodzić wobec kurczenia się produkcji, zamierania lub ciężkiego stanu warsztatów pracy. Niedawno temu odbywały się konferencje w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. w sprawie zaległych składek, których zebrało się do końca 1931 r. przeszło 300 milj. zł. Okazało się, że nietylko ściągnięcie tych zaległości jest niemożliwe, ale coraz mniej pewną jest możność otrzymania bieżących dochodów. Równało się to dalszemu wzrostowi zaległości i niemal bankructwu niektórych gałęzi ubezpieczeń, a w szczególności Kas Chorych.

Ten niezwykle ciężki stan ubezpieczeń społecznych wywołał zapewne zwrot w dotychczasowych poglądach rządu na kwestję polityki socjalnej.

Wspomniany już cel odciążenia życia gospodarczego i uzdrowienia ubezpieczeń społecznych osiągnięty ma być zmianami we wszystkich przepisach ubezpieczeniowych oraz w ustawach o czasie pracy i urlopach.

W jakim stopniu te założenia są urzeczywistniane w projektowanej reformie? Najpoważniejszym przeobrażeniami ulegają ubezpieczenia społeczne. Dotychczasowe ustawy, obejmujące zakres ubezpieczenia cho-

robotowego, ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości tracą swoją moc. Na ich miejsce zjawia się nowa ustawa, obejmująca zmienione przepisy w zakresie tych trzech ryzyk ubezpieczeniowych. Jest to więc w znacznej części scalenie ustawowe i unifikacja przepisów ubezpieczeniowych. Poza nawiasem projektowanej ustawy pozostaje tylko ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych, ubezpieczenie górników na G. Śląsku i Fundusz Bezrobocia.

Niezależnie od tego przewidziane jest scalenie organizacyjne ubezpieczeń; wszystkie rodzaje ubezpieczeń zostają połączone w jedną organizacyjną całość. Różnego rodzaju czynności, które dotychczas wykonywane były równolegle w poszczególnych zakładach, zostaną uproszczone i będą wykonywane tylko przez podstawową jednostkę scalonego systemu — kasę ubezpieczeń społecznych, którą będzie dzisiejsza Kasa Chorych.

Podstawowym celem scalenia tego rodzaju jest uproszczenie stosunku między zakładem i zainteresowanymi osobami oraz potaniecie administracji. Czy cel ten zostanie osiągnięty — należy wątpić. Decydujące znaczenie ma w tym wypadku sprawność Kas Chorych. Niewątpliwie sprawność ta podniosła się w ciągu ostatnich lat, lecz nie osiągnęła tego poziomu, któryby gwarantował, iż nowe funkcje niepomierne trudniejsze i o szerszym zakresie będą zadowalająco wykonywane przez Kasy.

Skutki scalenia oczekiwane są raczej w innej dziedzinie. Przez pewnego rodzaju wspólnotę finansową uzyskują poparcie te gałęzie ubezpieczenia, które stoją dziś na pograniczu bankructwa.

Tę kwestję, jak również szczegółowe omówienie projektu pozostawiamy do jednego z najbliższych numerów, kiedy to, sądząc po dotychczasowym tempie prac, projekt będzie już prawem obowiązującym. Obecnie ograniczamy się do omówienia w ogólnych zarysach znaczenia gospodarczego projektowanych reform.

Jak wygląda obciążenie wytwórczości w świetle projektowanych zmian?

Składka na rzecz Kas Chorych, po przeprowadzeniu dość radykalnych ograniczeń w świadczeniach (skrócenie okresu zasiłkowania, redukcja świadczeń pieniężnych, 4-o tygodniowy okres wyczekiwania, opłata za porady lekarskie i lekarstwa i t. p.) ma być zmniejszona do 5% w stosunku do rzeczywistego zarobku robotnika przemysłowego (obecnie 7,5%), do 4,6% — pracownika umysłowego (na skutek skasowania świadczeń pieniężnych w czasie pierwszych 3-ch miesięcy choroby), i wreszcie do 3,4% — robotnika rolnego.

W ubezpieczeniu od wypadków, jednolitem dla całego państwa (do tej pory odrębne systemy na G. Śląsku, w woj. zachodnich i na pozostałych obszarach), składka ma wynosić przeciętnie 1,4% zarobku robotnika. Mieści się w tem składka zasadnicza przeciętnie 1,1%, oraz 0,3% stałej dopłaty do składek na pokrycie deficytu ubezpieczenia w b. dzieln. pruskiej. Nowa składka będzie niższą niż dotychczasowa jeśli chodzi o G. Śląsk (obecnie przeciętnie 2,6% zarobku) i woj. zachodnie (obecnie 2,0% zarobku), wyższą natomiast — w b. zab. rosyjskim i austriackim (obecnie 1,2% zarobku).

Ubezpieczenie inwalidztwa i starości, obecnie działające tylko w b. zab. pruskim, zostaje rozciągnięte na cały obszar Państwa.

Dla b. zab. rosyjskiego i austriackiego wytwarza to nowe obciążenie w wysokości 3,8% zarobku (w górnictwie i hutnictwie 4,4%). Bez zmiany pozostaje obciążenie w woj. zachodnich, zmniejsza się natomiast obciążenie na G. Śląsku, gdyż dotychczasowa składka wynosi 5,4%.

Składka na ubezpieczenia chorobowe i inwalidzkie pokrywana jest w połowie przez pracodawcę, w połowie przez robotnika. Opłatę za ubezpieczenia od wypadków, tak jak dotychczas, pokrywa w całości pracodawca.

Porównanie dotychczasowych i przewidywanych obciążeń przemysłu ilustruje następujące zestawienie (w %/0-ch robocizny):

Rodzaj ubezpieczenia	Obecnie płaci:			Wg projektu płaci:		
	pracodawca	ubezpieczony	razem	pracodawca	ubezpieczony	razem
Wojew. centralne i połudn.-wschodnie:						
chorobowe	4,5	3,0	7,5	2,5	2,5	5,0
wypadkowe	1,2	—	1,2	1,4	—	1,4
inwalidzkie	—	—	—	1,9	1,9	3,8
razem	5,7	3,0	8,7	5,8	4,4	10,2
Woj. zachodnie:						
chorobowe	4,5	3,0	7,5	2,5	2,5	5,0
wypadkowe	2,0	—	2,0	1,4	—	1,4
inwalidzkie	1,8	1,8	3,6	1,9	1,9	3,8
razem	7,3	4,8	13,1	5,8	4,4	10,2
Górny Śląsk:						
chorobowe	2,0	4,0	6,0	2,5	2,5	5,0
wypadkowe	2,6	—	2,6	1,4	—	1,4
inwalidzkie	2,7	2,7	5,4	1,9	1,9	3,8
razem	7,3	6,7	14,0	5,8	4,4	10,2

Składka na ubezpieczenia społeczne (z wyjątkiem odrębnie traktowanego Funduszu Bezrobocia) wynosić ma 10,2% zarobku, podczas gdy dotychczas wynosiła w b. zab. rosyjskim i austriackim — 8,7%, w wojew. zachodnich — 13,1%, na G. Śląsku — 14%. Dla dzielnic zachodnich wytwarza to pewną oszczędność, dla większości jednak Państwa — wzrost dotychczasowego obciążenia. Wynika to z wprowadzenia robotniczego ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości. Według argumentów, jakie znajdujemy w motywach do projektu, ten rodzaj ubezpieczenia, jako naczelnny postulat warstwy robotniczej, musiał być zrealizowany, tembardziej, iż ubezpieczenie inwalidzkie istnieje już w b. dzielnicy pruskiej. Trudno jest ocenić, jaką wagę przypisują sfery robotnicze do tej nowej zdobyczy. Z głosów prasy robotniczej, wywołanych nowym projektem, dowiadujemy się, że jest to zupełnie nieistotna rekompensata wobec innych ograniczeń. Twierdzenie, iż brak tego rodzaju ubezpieczenia jest anomalją wobec istnienia ubezpieczenia inwalidzkiego w woj. zachodnich i na G. Śląsku, jest o tyle mało przekonujące, że — jak to wspomniane jest w motywach projektu — w b. dzielnicy pruskiej przeciętna renta inwalidzka wynosi 15 zł miesięcznie, starca — 13 zł, wdowia — 8 zł, a sieroca niespełna 4 zł. Ubezpieczenie, wypłacające tak skromne renty, jest oczywiście fikcją bez znaczenia społecznego, przynoszącą tylko szkody w postaci obciążenia przemysłu na kosztowną administrację tych nikłych ubezpieczeń.

Należy rozpatrzyć poza to przewidywane zmiany w ustawach o urlopach i o czasie pracy, które to

zmiany według intencji ustawodawcy nie tylko mają pokryć dodatkowe obciążenie, wywołane wprowadzeniem ubezpieczenia inwalidzkiego, lecz nawet wydatnie odciążać wytwórczość.

Wiadomem jest, jak poważnie obciążają wytwórczość urlopy robotnicze.

Wysoki koszt świadczeń urlopowych, duża ofiara, jaką przemysł na te cele ze szkoda dla całokształtu gospodarki musi ponosić, stoi w rażącej dysproporcji z sensem społecznym praktycznie realizowanej idei ustawodawcy. Celem ustawodawcy było zapewnić pracownikowi po nieprzerwanym okresie czasu zasłużony odpoczynek po nużącej pracy fizycznej. Pojmowane to było jako przymusowe oderwanie robotnika od warsztatu pracy, dla wspólnego dobra, aby wypoczęty robotnik mógł później chętniej i intensywniej wykonywać swą pracę. Liczono jeszcze wtedy, że pracy tej będzie zawsze dość, może nawet więcej, niż chętnych rąk. Dziś, niestety, rąk tych jest dużo więcej, niż mogłaby wchłonąć wytwórczość nawet przy wybitnym ożywieniu koniunkturalnym.

Oprócz świąt robotnik przymusowo wypoczywa nie tylko w czasie swego okresu urlopowego, ale i dodatkowo parę tygodni, a stan ten ulega ciąglemu pogorszeniu. W tych warunkach wydatki na wynagrodzenia urlopowe są najzupełniej zbędnym obciążeniem. To też ze strony życia gospodarczego domagano się już od dłuższego czasu zawieszenia urlopów na okres kryzysu i powrotu do urlopów w rozmiarach racjonalnie określonych z chwilą radykalnej poprawy gospodarczej.

Projekt noweli do ustawy o urlopach załatwia ten postulat tylko częściowo. Normy urlopowe zostają zredukowane z 8—15 dni obecnie do 4—8 dni. Urlopy młodocianych i pracowników umysłowych pozostają jednak bez zmiany. Przyjmując, iż urlopy obciążają zarobek robotnika przeciętnie w wysokości 4%, wspomniane zmiany dadzą oszczędność 1,9% zarobku robotnika.

W ustawie o czasie pracy następuje zbliżenie do norm konwencji waszyngtońskiej. Zamiast 46-godzinnego ma być 48-godzinny tydzień pracy, a więc skasowana t. zw. angielska sobota. W przemysłach zależnych od sezonów klimatycznych dozwolony będzie roczny rozkład czasu pracy, a więc dłuższy niż 8-godzinny dzień pracy, z zastrzeżeniem, aby przeciętnie nie była przekroczona podstawowa norma dziennej pracy. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zostaje obniżone do 25% za pierwsze 2 godziny i 50% za następne godziny oraz za czas pracy w niedziele i święta.

Trudno oczekiwać większych korzyści w wyniku tych zmian; przyszły one, tak jak i całość reformy, zbyt późno.

Ustawowe przedłużenie tygodnia pracy zbiegło się jednocześnie z zaleceniem skracania czasu pracy w celu zatrudnienia bezrobotnych, a obniżenie opłat za godziny nadliczbowe zbiegło się z zakazem stosowania tychże nadliczbowych godzin.

Korzyści z tych zmian powstaną dopiero wtedy, gdy potrzeba wynikająca z ilości zamówień pozwoli wykorzystać w pełni cały tydzień pracy robotnika. Dziś przy powszechnym niemal częściowym bezrobociu jest to fikcją*). To samo da się powiedzieć o ko-

*) Jesteśmy innego zdania. Redakcja „P. M.“.

rzyściach ze zmniejszenia opłat za godziny nadliczbowe. Razem wzięwszy, jest to dziś tylko zysk moralny dla wytwórczości. Jest to uznanie oddawna wysuwanych tez i gwarancja, a może tylko nadzieja, że kiedyś, po wydobyciu się z kleszczy kryzysu, będziemy mieli podobne warunki pracy do innych krajów europejskich.

W sumie całość reformy jest krokiem naprzód w budowie ubezpieczeń społecznych, środkiem usunięcia dzisiejszych trudności finansowych niektórych gałęzi ubezpieczeń, jednak tezy odciążenia wytwórczości nie przeprowadzono mimo niekwestjonowanej konieczności.

J. B.

INŻ. JERZY BUZEK.

ZŁOM ŻELIWNY A SUROWIEC ODLEWNICZY.

I.

Złom żeliwny nie jest niczem innym, jak surowcem odlewniczym, przetopionym raz lub kilka razy. Jeźlibyśmy byli w stanie przetapiać surowiec tak, aby skład jego podczas przetapiania nie ulegał żadnej zmianie, wtedy odlewy nasze byłyby rzeczywiście surowcem. Proces przetapiania bez względu na stosowany system pieców pociąga jednak za sobą zawsze zmianę składu chemicznego pierwotnego wsadu surowcowego.

Najcenniejszymi składnikami surowca odlewniczego są jak wiadomo *krzem i węgiel* przy pewnej zawartości manganu i fosforu; najszkodliwszym składnikiem jest siarka. Na nieszczęście proces przetapiania zmienia skład wsadu właśnie w najmniej pożądanym kierunku: maleje zawartość najcenniejszego *krzemu*, wzrasta natomiast zawartość wcale niepożądanego *siarki*. Ubytek krzemu i przybytek siarki w przetopionym surowcu, nazywanym „*żelwem*” względnie „*odlewem żeliwnym*” zmniejsza jego wartość w stosunku do wartości pierwotnego surowca. Podczas przetapiania spala się także mangan; zawartość fosforu na ogół nie ulega żadnej zmianie, lecz te dwa składniki przy ocenie wartości nie odgrywają zasadniczej roli, o ile chodzi o żeliwo zwykle maszynowe, budowlane i handlowe, które łącznie stanowią główną część naszej produkcji.

Przy wtórnym przetopieniu żeliwa wzgl. odlewu czy złomu maleje dalej zawartość krzemu i wzrasta dalej zawartość siarki; żeliwo staje się wskutek tego trwarsze i niezdatne do wyrobu danego gatunku odlewów.

Złom żeliwny jest to więc żeliwo w postaci własnych odpadków lub w postaci braków lub zużytych „starych” odlewów; na rynku występuje zwykle złom w postaci „starych” odlewów, gdyż odlewnie pracujące zużywają same własne odpadki i braki w zupełności.

Złom żeliwny, stanowiący przedmiot handlu, to nic innego, jak same odlewy, odlewy rzeczywiste. Jest więc rzeczą jasną, że ilość złomu znajdującego się na rynku krajowym jest w ścisłej zależności od wysokości produkcji odlewni krajowych.

Można przyjąć, że z rocznej ilości wyrobów żeliwnych, przeznaczonych do użytku w kraju, co najmniej *jedna trzecia* część przechodzi z miejsc zużycia na rynek w postaci złomu; odlewy wywiezione zagranicę w postaci maszyn, czy rur zlewowych, czy garnków, do kraju nie wracają, gdyż zużywane są w postaci złomu przez odlewnie zagraniczne.

Każda odlewnia zużywa, jak już powiedziałem, sama własne odpadki i braki; nawet na myśl jej nie przyjdzie, aby je sprzedawać a natomiast kupować wyłącznie surowiec lub obcy złom; taka sama zasada obowiązuje także odnośnie do złomu żeliwnego, pochodzącego z odlewów wyrobionych w kraju lub sprowadzonych z zagranicy. Odlewnie polskie już ze względów ogólnogospodarczych powinny zużyć wszystkie złom żeliwny, występujący na rynku krajowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w okresie normalnych stosunków gospodarczych, kiedy to roczna produkcja odlewni polskich nie ulega znacznym wahaniom, kiedy więc także ilości złomu na rynku krajowym są prawie stałe, odlewnie nasze — wzięte jako całość — zużywają te „naturalne” ilości złomu na korzyść gospodarstwa krajowego bez uszczerbku jakości własnych wyrobów. Wtedy to ustala się cena „maszynowego” złomu krajowego w pewnym stosunku do ceny surowca mniej-więcej według wzoru:*)

$$C = Z + [5(\text{Si}-1) - 100 \text{ S}] a$$

C = cena złomu za 1 tonnę

Z = cena zasadnicza surowca w Zł/t

Si = zawartość krzemu w %

S = zawartość siarki w %

a = współczynnik wartości jednostki jakościowej (np. 3 Zł/t).

Lecz ta harmonja między zapasami złomu na rynku krajowym a wysokością produkcji odlewni kończy się z każdą gwałtowną zmianą konjunktury. Nagłe załamanie się poziomu wytwórczości odlewni pociąga za sobą nadmiar złomu na rynku krajowym, nienormalne obniżenie jego ceny w stosunku do ceny surowca odlewniczego; odlewnie mniej dbałe o jakość swych wyrobów skłonne są stosować do wyrobu odlewów prawie wyłącznie tani złom i unikać zakupów surowca; nawet duże i dbałe o dobrą swą opinię zmuszone są ze względu na konkurencję powiększać udział złomu w swym wsadzie ponad zwykłą normę; nie trudno im to zresztą przychodzi naogół, bo mogą otrzymać złom w dobrej jakości i umieją go stosować bez narażenia na szwank jakości swych odlewów. Zużycie surowca odlewniczego maleje nie tylko wskutek obniżenia się wytwórczości odlewni, lecz także wskutek zwiększenia procentu ilości złomu we wsadzie.

Łatwo zrozumieć żale zakładów wielkopiecowych i ich trudne położenie w okresie znacznego ograniczenia wytwórczości odlewni naszych; *dzisiaj, kiedy to produkcja odlewni spadła do mniej więcej 15—20% produkcji lat lepszych, huty nasze nie odczułyby prawie żadnej ulgi nawet wtedy, gdyby wszystkie odlewnie, dziś jeszcze pracujące, stosowały wyłącznie surowiec odlewniczy*. Z drugiej strony pozostaje im ta, chociaż bardzo słaba, pociecha, że i odlewnie, nawet przy wyłącznym stosowaniu złomu taniego wobec tak słabego zatrudnienia, nie są prawie w stanie utrzymać się w ruchu i dawno już zrezygnowały z amortyzacji, oprocentowania i z zysku. Lecz idźmy dalej za złomem: zapasy jego na rynku krajowym maleją i niezadługo zabraknie go — nawet przy tak słabym ruchu odlewni — o ile fabryki nie rozpoczną masowo rzucać swych maszyn i urządzeń na rynek złomu żeliwnego. Niestety, początki tego ruchu dzisiaj już są gdzieś widoczne; nie może to potrwać zbyt długo.

*) p. „Przemysł Metalowy” № 4 z dnia 26/I 1929 r.

Zachodzi pytanie, czy w razie braku złomu żelaznego na rynku krajowym odlewniom należy w takich warunkach utrudniać przywóz taniego złomu z zagranicy w tym celu, aby zwiększyć nieco zbyt surowca odlewniczego?

Jeżeli się zważy, że złom zagraniczny należy zasadniczo zapłacić gotówką zgóry, to w dzisiejszych warunkach tylko małe ilości złomu mogą być importowane. Te małe ilości dowożonego złomu z zagranicy nie mogą w produkcji zakładów wielkopiecowych odgrywać żadnej roli; zresztą mała obniżka ceny surowca odlewniczego wyrugowałaby import złomu prawie zupełnie. W tym stanie rzeczy *podwyższenie cła na złom okazuje się zbyt bezcelne, gdyż niektórym naszym odlewniom utrudni dalszy byt, a hutom nie może dać żadnych korzyści.*

Jesteśmy dzisiaj na dnie kryzysu; kiedyś przecież zaczniemy podnosić się do góry, nie my sami, lecz także nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi. Jak wtedy będą się kształtowały stosunki w handlu złodem? Odlewnie nasze będą odczuwały dotkliwy brak złomu tak samo, jak odlewnie zagraniczne. Dzisiejsi zagraniczni dostawcy złomu zużywać go będą w swoim kraju z większą korzyścią i złom nie dojdzie nawet do granic naszego kraju; import więc automatycznie ustanie. Wtedy to huty nasze mogą być pewne, że odlewnie polskie, poza drobnymi ilościami złomu krajowego, stosować będą wyłącznie surowiec krajowy; dzisiejszy więc ubytek wyrówna się potem z dużą nadwyżką. Widzimy stąd, że i w tym wypadku podwyższenie cła na złom będzie zbyt bezcelne.

Kiedy zaś ponownie wytwórczość naszych odlewni podniesie się do poziomu ich wydajności możliwej i zatrzyma się na tak wysokim poziomie, wtedy huty nasze z trudem będą mogły pokrywać zapotrzebowanie surowca odlewniczego i w imporcie złomu zagranicznego widzieć będą pewną ulgę, nie będą więc wcale upominały się o podwyżkę cła na złom, tak jak to było w latach 1927—1929. Gra ze złodem jest niebezpieczna i utrudnienie dowozu złomu zagranicznego w okresach zapotrzebowania jest niecelowe, gospodarczo nieuzasadnione.

(C. d. n.)

WYDAWNICTWO PAMIĄTKOWE.

Z okazji wykonania 500-ej lokomotywy, uczestnikom uroczystości w Chrzanowie*) rozdane było „Wydawnictwo pamiątkowe Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce Sp. Akc.“, piękny 109-stronicowy tom in 4-o. Wydawnictwo to, będące wzorem poważnej propagandy gospodarczej, zarówno co do treści, jak i wykwintnej szaty zewnętrznej, zasługuje na obszerniejsze omówienie.

Całość wydawnictwa składa się z 15 artykułów, podpisanych przez autorów, którzy są, jak widać z treści książki, ściśle związani z poszczególnymi działami przedsiębiorstwa młodego, lecz już zasłużonego dla przemysłu polskiego. Na wstępie pod fotografią pięćsetnego parowozu przytoczona jest chronologia najważniejszych zdarzeń z rozwoju fabryki lokomotyw w Chrzanowie, poczynając od daty zawarcia w dn. 6 czerwca 1920 r. pierwszej umowy z Rządem polskim na dostawę lokomotyw. Słowo wstępne skreślił doświadczony dyrektor fabryki inż. Roman Morawski, podkreślając w niem tak słuszną zasadę, współ-

czesnego organizmu fabrycznego: „Należy wedle możliwości stosować najlepsze urządzenia techniczne i metody pracy (sposoby fabrykacyjne) i bezwzględnie najlepszy personel“. Następnie energiczny i niestrudzony współzałożyciel fabryki p. Leopold Wellisz wyłożył cel założenia i zarys rozwoju zakładów oraz wyniki ich pracy. Dalej skreślili: inż. Jan Dąbrowski, kierownik biura fabrykacyjnego, podstawy organizacyjne fabryki chrzanowskiej, i inż. Julian Paczowski, kierownik biura technicznego — prace biura technicznego, ilustrując je ciekawym wykresem, wskazującym prace konstrukcyjne w pododdziale budowy parowozów wąskotorowych i przetokowych, w ilości zużytego czasu. Inż. Kazimierz Zembrzusi opisał parowozy dla polskich kolei państwowych, wyjaśniając tekst podobiznami parowozów i wykresami krzywych: rozchodu pary na I KM i godz., sił pociągowych i kotłowych i mocy parowozów. Następny autor p. Jan Włodarczyk skreślił rozwój budowy lokomotyw wąskotorowych i przetokowych, oraz walców drogowych, poczem inż. Zdzisław Rytel opisał parowozy eksportowe, a mianowicie: 10 parowozów normalnotorowych dla państwowych kolei w Bułgarii, 6 parowozów wąskotorowych dla państwowych kolei na Łotwie i 12 parowozów dla Towarzystwa Kolejowego w Marokku. W następnym artykule inż. Klemens Sielicki rozpatrzył nowoczesne urządzenia techniczne, stosowane na parowozach zbudowanych w zakładach chrzanowskich, a mianowicie: urządzenia zasilające kocioł wodą, urządzenie do poprowadzenia spalania i regulacji ciągu, urządzenie do polepszenia rozrządu pary (stawidła zaworowe) i urządzenia ogólne, jak centralne smarowanie i elektryczne oświetlenie. Kierownik biura materiałów i sprzedaży inż. Konstanty Gołajewski scharakteryzował rozwój produkcji fabrycznej, dalej kierownik kuźni inż. Leon Kolnik opisał kucie i obróbkę termiczną części parowozowych, następnie kierownik warsztatu mechanicznego i montażowego inż. Marjan Symonowicz rozważył kilka nowych zagadnień warsztatowych przy wykonaniu pięćsetnej lokomotywy, a mianowicie obróbkę maźnicy osi wiązanej, obróbkę czopów kulistych osi wiązanych i obróbkę panwi do czopów kulistych. W artykule inż. Maksymiljana Jasińskiego skreślona jest gospodarka narzędziowa w fabryce chrzanowskiej, poczem p. Emil Stach opisuje wyrób zestawów kołowych, wreszcie inż. A. Szumowski rozważa nowoczesne metody spawania i cięcia metali za pomocą gazów i elektryczności, stosowane w fabryce lokomotyw w Chrzanowie. W artykule końcowym kierownik biura konserwacji i gospodarczego inż. Karol Tolkemit opisał mieszkania i urządzenia kulturalno-społeczne fabryki lokomotyw. Pomimo krótkiego czasu istnienia fabryki, rozporządza ona już 63 mieszkaniami dla urzędników w domach własnych i 38 w domach wynajętych i dla robotników: 193 mieszkania w domach własnych i 15 w domach wynajętych. Mieszkania stopniowo zaopatrywane są w oświetlenie elektryczne. Mieszkańcy kolonii elektrycznej korzystają z łazienki fabrycznej, składającej się z pryszniców i wannie. Wodociąg czerpie wodę z 2 studzien artezyjskich. Z urządzeń społecznych opisane są ochronek, urządzenia sportowe (stadion do piłki nożnej, zawodów kolarskich, ćwiczeń gimnastycznych, łyżwiarstwa i tenisu), biblioteka, orkiestra, straż pożarna, 2 sklepy spożywcze, piekarnia i spółdzielnia budowlana. Zakończenie wydawnictwa tworzy wykaz imienny założy-

*) p. „Przemysł Metalowy“ № 10 r. b. str. 73 do 76.

cieli, władzy i pracowników spółki w okresie budowy 500-ej lokomotywy oraz plan fabryki w skali 1:2000.

Z powyższego suchego streszczenia przekonać się można, jak wszechstronnie przedstawioną jest w wydawnictwie pamiątkowym Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce, następnie zaś, że rozporządza ona zespołem tęgich organizatorów i pracowników, których łączy i ożywia wspólnota najbardziej współczesnych idei, wyraźnie występujących w książce. To też niema żadnej wątpliwości, że wydawnictwo pamiątkowe jest cennym o trwałej wartości przyczynkiem do historii polskiego przemysłu metalowego. Brak w Polsce takich właśnie materiałów podstawowych odczuwaliśmy dotąd najdotkliwiej.

S. J. Okolski.

UWAGI W SPRAWIE NOWEGO USTROJU SZKOLNICTWA.

Od pana inż. Piotra Drzewieckiego, prezesa Ligi Pracy, otrzymaliśmy następujące uwagi, które drukujemy z opóźnieniem z powodu obfitości aktualnego materiału redakcyjnego.

Redakcja „Przem. Metal.”.

Ciała ustawodawcze rozważają obecnie wniosek rządu nadania nowego ustroju szkolnictwa w Polsce.

Wnieiona do Sejmu ustawa reprezentuje nową konstrukcję szkolnictwa, odpowiadającą potrzebom społeczeństwa i obecnemu postępowi. Aby się jednak stała istotnym reformatorem stanu dzisiejszego, požądane są następujące w niej dopełnienia i zmiany.

Określony we wstępie ustawy cel szkolnictwa dopełniony być winien dodatkiem, iż szkolnictwo przede wszystkim zaszczepiać winno w młodzieży podstawy samodzielności i sprawności w pracy, dzięki czemu młodzież nie będzie ciężarem społeczeństwu, raczej będzie jego podporą. Jest to wskazane, gdyż w Polsce istnieje szeroko rozwinięty pogląd, jakoby państwo było obowiązane dać podstawę egzystencji każdemu obywatelowi, a szczególnie temu, który ukończy szkołę.

Brak samodzielności jest powodem, iż w społeczeństwie polskim istnieje zbyt szeroko rozwinięta dążność do opierania swego bytu na stanowiskach w urzędach publicznych, a nie na samodzielnej pracy; stąd też wynikają tendencje etatystyczne w społeczeństwie i hołdowanie ideałom socjalistycznym.

Wychodząc z założenia, iż sprawa wykształcenia i oświaty jest sprawą raczej społeczną niż państwową, gdyż państwo zainteresowane jest jedynie kierunkiem wykształcenia, które powinno zapewniać trwałość i rozwój państwa, — organizację szkolnictwa oprócz należy na udziale w niem społeczeństwa. W tym celu niezbędne są następujące dopełnienia w ustawie:

Przy Ministerstwie powinna istnieć Rada z przedstawicieli społeczeństwa, mająca za zadanie opinjowanie spraw dotyczących szkolnictwa, zmian w jego ustawodawstwie, a w szczególności spraw, które w ustawie są wymienione, jako pozostawione do określenia przez Ministra.

Przy Kuratorach okręgowych funkcjonować powinny Rady Wykształcenia Zawodowego, złożone z przedstawicieli sfer gospodarczych, jako organ doradczy do opinjowania co do właściwego nauczania w myśl potrzeb życia gospodarczego, podlegającego stałej ewolucji. Przedstawiciele tych Rad powinni mieć prawo wizytowania szkół zawodowych i prawo obecności na egzaminach.

Gimnazja zawodowe, licea i szkoły wyższe powinny utrzymywać kontakt z byłymi wychowancami, rejestrować celem orientacji ich zajęcia i stanowiska, a także powoływać ich do wypowiedania opinii o celowości kierunku nauczania.

Jakkolwiek ustawa wprowadza nowy ustrój szkolnictwa i nowe typy szkół, to jednak powinna być dopuszczona możliwość zakładania szkół i o typie odmiennym, szczególnie przez osoby prywatne, osoby prawne i organizacje samorządowe.

Wymienienie w ustawie wykładu języka łacińskiego w 4-o klasowych gimnazjach nie jest słuszne, gdyż w ustawie niema wskazówek o jakichkolwiek innych przedmiotach, znacznie ważniejszych od łaciny. Jeżeli łacina ma być cechą wykształcenia humanistycznego, opartego na poznaniu kultury świata starożytnego, to nadmienić należy, iż ogólnie wykształcony człowiek, wobec szerokiej literatury istniejącej w nowożytnych językach, może poznać ten świat bez znajomości łaciny. Jest ona jednak, jak i język grecki, konieczna dla tych, którzy specjalnie poświęcić się pragną studjom świata klasycznego, także dla filologów i prawników. Miejsce dla tych języków powinno być w liceum.

Należałoby unikać w nazwach szkół „niższa“, gdyż byłoby to obniżeniem jej w oczach i rodziców i uczniów.

Powinna być uznana zasada, iż wszyscy wstępujący do szkoły podlegają selekcji, opartej na ocenie uzdolnienia do danej szkoły, niezależnie od posiadanych świadectw z ukończonej szkoły poprzedzającej.

Szkoły zawodowe powinny dawać wykształcenie nie tylko fachowe, ale i gospodarcze. Programy powinny zawierać wiadomości z dziedziny zjawisk ekonomicznych, prawidłowej organizacji i zarządzania, kładąc nacisk nie tylko na metody wykonania, ale i na porównanie nakładu pracy z wartością przedmiotu wykonanego, a to celem wyrobienia zmysłu gospodarczego.

Jednocześnie przy zmianie konstytucji należy ustalić, iż nauka w szkołach publicznych, oparta na obowiązku szkolnym, jest bezpłatna, natomiast w innych szkołach — płatna, przyczem uczniowie niezaможni, uzdolnieni do danej szkoły i o dobrych postępach, mogą korzystać z bezpłatności lub z ulg. Jest to niezbędne dla odciążenia budżetu państwa, dla możliwego zrównania kosztów nauczania w szkołach publicznych i prywatnych, których jest znaczna ilość w Polsce, i dla podniesienia wartości szkół.

P. Drzewiecki.

Do powyższych uwag Szanownego Autora, które podzielamy, dodajemy z naszej strony następującą uwagę, która wydaje nam się zasadniczą. Nie tyle powinno chodzić społeczeństwu o taką czy inną budowę i nadbudowę szkolnictwa, co o programy nauk i sumienne wykonanie tych programów przez nauczycieli. Uważamy za rzecz konieczną, ażeby najważniejszym obowiązkiem dyrektorów i kierowników szkół wszelkich typów była nieustanna — w ciągu roku szkolnego — kontrola sprawności nauczania, a więc kontrola pracy nauczycieli. Za nieodzowny, niczem niezastąpiony środek końcowy takiej kontroli uważamy egzaminy przejściowe z zasadniczych przedmiotów nauczania przy promowaniu z klasy do klasy.

Praca nauczycieli powinna wyrażać się w częstych ćwiczeniach uczniów i w starannym poprawianiu tych ćwiczeń przez nauczycieli ze wskazywaniem uczniom znaczenia poczynionych poprawek. Powierzchnowe stosowanie lub wręcz zaniedbanie tego kardynalnego sposobu kontroli postępów uczniowskich i samokontroli nauczycielskiej, promowanie uczniów bez egzaminów, na podstawie zaledwie kilku odpowiedzi w ciągu roku, jest powodem nader szczupłego i chaotycznego zapasu wiedzy, lub nawet poprostu ignorancji, z jakimi opuszczają szkoły ich wychowawcy o średnich zdolnościach.

M. Ch.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Normalizacja kwestjonariuszy Izby Przem.-Handl.
Jak dowiadujemy się, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, jako Izba Urzędująca Związku Izb, podjęła starania w kierunku znormalizowania kwestjonariuszy używanych przez poszczególne izby do opracowania sprawozdań rocznych. Ujednostajnienie schematu ankiety ułatwi pracę przy sporządzaniu sprawozdań rocznych i skróci czas trwania tej pracy.

O wynikach powyższych starań powiadomimy naszych czytelników natychmiast po otrzymaniu wiadomości od Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Ograniczenia dewizowe. Ograniczenia swobodnego obrotu dewizami istnieją obecnie w 34 państwach, a mianowicie: w 20 państwach w Europie, w 9 w Ameryce, reszta w Azji, Afryce i Australji.

W Europie są to następujące państwa: Anglja, Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Grecja, Hiszpanja, Italja, Jugosławja, Irlandja, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Portugalja, Rumunja, Rosja, Szwecja, Turcja i Węgry.

Niektóre z nich ograniczają obrót dewizami ze względów walutowych, nie wyzyskując tych ograniczeń bezpośrednio do utrudnienia przywozu towarów. W każdym jednak razie ograniczenia dewizowe już są utrudnieniem dla przywozu. Inne znowu kraje regulujące obrót dewizowy, utrudniają celowo przywóz towarów.

Kraje, w których planowa gospodarka dewizami jest bezpośrednią przeszkodą do przywozu są następujące: 1) Austrja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Grecja, Łotwa, Norwegja, Rumunja, Węgry; 2) Boliwja, Brazylja, Chile, Nicaragua, Urugwaj, Wenezuela; 3) Persja; 4) portugalska kolonja Angola.

Bezrobocie w Anglii w 1931 roku. „L'Usine Belge“ w numerze z dnia 27 lutego b. r. zamieściła wzmiankę o bezrobociu w Anglii w roku ubiegłym. Wzmiankę tę poniżej przytaczamy:

„Ministerstwo Pracy ogłosiło wyniki zestawień miesięcznych statystycznych wydawanych w ciągu roku ubiegłego w sprawie bezrobocia. Całość przedstawia smutny bilans.

Najmniejsza średnia ilość bezrobotnych w ciągu całego roku wynosiła 2 $\frac{1}{2}$ miliona. We wrześniu 2 897 000 osób pobierało zasiłki z funduszu bezrobocia. Jest to najwyższa liczba bezrobotnych zarejestrowanych w ciągu roku ubiegłego. Liczba ta stanowi 22% wszystkich ubezpieczonych pracowników.

W kopalniach węgla cały rok był zły. We wrześniu procent całkowicie bezrobotnych dosiżał 19,9. Pod koniec roku nastąpiło lekkie polepszenie.

W kopalniach rudy żelaznej procent bezrobotnych znacznie wzrósł: w lutym było 30,8%, we wrześniu 48,5%.

W wielkich piecach średnia ilość bezrobotnych wahała się pomiędzy 34% i 45% całkowitej liczby robotników tego zawodu. W stalowniach, w odlewniach i w walcowniach najniższy procent bezrobotnych był 44 — najwyższy 49.

W fabrykach maszyn sytuacja również się pogorszyła; średni procent bezrobotnych wyniósł 25. W stocznjach bezrobocie sięgało 51%.

W pierwszych trzech kwartałach r. 1931 sytuacja w przemyśle włókienniczym była rozpaczliwa, procent bezrobotnych dochodził do 45. Po deprecjacji funta nastąpiło znaczne polepszenie; w grudniu procent bezrobotnych spadł do 27,4. W budownictwie sytuacja pozostaje nadal bez zmian. Średni procent bezrobotnych wyniósł 20%.

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA W MASZYNY I NARZĘDZIA.

W № 71 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 11 marca r. b. ukazała się wiadomość pod powyższym tytułem następującej treści:

„W związku z gorącą ekstensyfikacją rolnictwa w sferach miarodajnych rozpatrywane są możliwości zaopatrzenia rolnictwa w najniezbędniejsze maszyny i narzędzia rolnicze.

Zainteresowane zakłady przemysłowe złożyły odpowiedni memorjał, obrazujący stan produkcji, warunki kredytowe sprzedaży, wypłacalność rolników i t. p.

Pałacą sprawę zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne rząd już częściowo załatwił“.

NOWE KSIĄŻKI.

Żelazobeton jako wątek nowoczesnej architektury. W handlu księgarskim ukazała się publikacja p. t. „Osmy cud świata“ pióra Lecha Niemojewskiego. Autor rozpatruje tam znaczenie iście amerykańskiego rozwoju betonu i żelbetu w nowoczesnym budownictwie i uzasadnia, że pojawienie się tych materiałów spowodowało nietylko ogromny rozwój, ale i zupełną rewolucję pojęć we wszystkich gałęziach budownictwa. Jest to pierwsze w naszej literaturze głębokie wniknięcie w istotę konstrukcyj betonowych, jako nowego źródła piękna w formach architektonicznych.

Praca powyższa, ozdobiona 53 fotografiami i oryginalnym fotomontażem na okładce jest do nabycia w handlu księgarskim w cenie zł 2.

OFIARY NA RZECZ POMOCY BEZROBOTNYM.

W dalszym ciągu podajemy wykaz firm, należących do P. Z. P. M., które składają ofiary na rzecz pomocy bezrobotnym.

„Pocisk“ Zakłady Amunicyjne — pracownicy umysłowi z premji za grudzień r. ub. oraz z pensji za miesiąc luty b. r. zł 575,58;

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce — za miesiąc styczeń r. b. zł 4 306,70;

Drzewiecki i Jeziorański — dyrekcja i pracownicy umysłowi firmy za miesiąc grudzień ub. r. i styczeń b. r. zł 810,70. Niezależnie od tej sumy ofiara bezpośrednia od firmy zł 250.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej
w dn. 11. III. 1932 r. w złotych po kursie dnia za tonne metr.

Aluminium	—	Miedź standard	1069
Antymon	—	Ołów miękki	406
Cyna standard	4194	Nikiel	—
Cynk hutniczy	408	Rtęć	—
Miedź elektrolityczna	1244	Srebro za 1 kg	79

Ceny metali w Warszawie.

Dom handlowy A. Gepner notował w ostatnim tygodniu następujące ceny metali:

Cyna Banka w blokach za kg zł	5,70
Ołów hutniczy	0,80
Cynk hutniczy	0,85
Antymon	1,40
Aluminium hutnicze	3,50
Blacha miedziana	3,10—3,50
Blacha mosiężna	2,70—3,80
Blacha cynkowa	1,24
Nikiel w kostkach	8,—

Ceny wyrobów ogniotrwałych.

Związek Fabryk Wyrobów Szmatowych i Ogniotrwałych notuje następujące ceny z ważnością od dn. 10 września 1930 r. aż do odwołania. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. franco wagon stacja załadowania.

Cegła ogniotrwała zwykła	zł 8,80	Cegła kotłowa normalna	zł 20,50
Cegła kopułkowa normalna	„ 14,30	Cegła kotłowa fasonowa	„ 23,—
Cegła kopułkowa fasonowa	„ 15,40	Zaprawa	„ 8,—
			i „ 1050

Cena żelaza handlowego.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje od d. 1.V.1928 cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 t. franco wagon stacja Chebzie — 350 złotych + 2%.

Ceny rur żeliwnych.

Biuro Sprzedaży Rur Zjedn. Odlewni „Rupol“ w Warszawie ul. Nowy Świat 35 notuje następujące ceny w złotych za 100 kg., obowiązujące do odwołania:

Rury wodociągowe (stożące lane) zł. 59,—
+ dopłata rozmiarowa

Fasony zależnie od typu i rozmiaru o zł. 13 do 25 drożej za 100 kg.

Ceny powyższe należy rozumieć franco wagon stacja załadowania przy pełnowagonowych zamówieniach.

Cena odlewów żeliwnych.

Podług notowań Grupy V (Odlewni) Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych cena odlewów żeliwnych surowych dla Warszawy wynosi od dnia 25. V. 29. od 0,78 zł do 1,61 zł za 1 kg. loco fabryka.

Ceny odlewów glinowych.

Warszawskie odlewnie notują ceny surowych odlewów glinowych (aluminjowych) od 9 do 14 złotych za kilogram

Cena blachy cynkowej.

Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach notuje następujące ceny blachy cynkowej:

I. Dla hurtowników przy kupnie na własny rachunek i do sprzedaży w drodze komisowej:

przy kupnie 30 t. naraz zł. 104,15 za 100 kg
od 5 t. zł. 106,30 za 100 kg

II. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom:

zł. 110,65 za 100 kg

III. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom:

zł. 115,— za 100 kg
Parytet: st. kol. Chebzie.

Cena blachy ocynkowanej.

Cynkownia Warszawska notuje od d. 1. I. 1932. następujące ceny blachy żelaznej ocynkowanej za 1 kg. franco stacja Warszawa. Blacha żelazna ocynkowana gatunku najwyższego:
711×1422×0,45 mm. 1 zł. 10 gr.
711×1422×0,50 mm. 1 „ 05 „
1000×2000×0,50 mm. 1 „ 12 „
Blachy 2-go gatunku o 6% tańsze.
Ceny bez zobowiązania.

Patenty udzielone przez Urząd Patentowy.

13174. *John Douglas Pedersen*. Celownik do ręcznych karabinów maszynowych.
13105. *Karl Jung*. Luneta celownicza, sposób jej ustawienia równoległe do osi lufy i urządzenie do wykonania tego sposobu.
13083. *Ceska zbrojovka, akciova spolecnost v Praze*. Przyrząd spustowy samoczynnej broni palnej.
13084. *Ceska zbrojovka, akciova spolecnost v Praze*. Komora gazowa samoczynnej broni palnej, w szczególności karabinów.
13054. *Zakłady Amunicyjne „Pocisk” Spółka Akcyjna*. Bezpiecznik od przedwczesnego wybuchu pocisków w wypadku przedwczesnego wybuchu spłonki.
13190. *Paul Ferrier*. Urządzenie do odlewania przedmiotów długich zapomocą wirowania.
13171. *I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft*. Sposób wyrobu kształtówek budowlanych lub innych przedmiotów ceramicznych o wysokiej zdolności przewodnictwa ciepła.
13168. *N. Frumkin*. Sposób wzmacniania zapuszczanej rury do wykonywania pali betonowych.
13158. *Ateliers de Construction Rauschenbach S. A.* Urządzenie do hamowania czółenka w krosnach tkackich.
13115. *Wacław Rusiecki*. Sposób i krystalizator kaskadowy do krystalizacji cukrzyc i innych krystalizujących się cieczy.
13309. *Fabryka Aparatów Optycznych i Precyzyjnych H. Kolberg i S-ka Spółka Akcyjna*. Urządzenie do dokonywania poprawek w przyrządach mierniczych.
13450. *C. P. Goerz Optische Anstalt Aktiengesellschaft Akciova Spolecnost K. P. Goerz Opticky Ustav*. Poziomnica ogni-skowa.
13384. *Ziemowit Radgowski*. Maszyna probiercza do sprawdzania jakości ścierniwa metodą porównawczą.
13198. *Janusz Welke i Wiktor Ryng*. Koło loteryjne i sposób napędzania go.
13422. *Carl Engelen*. Maszyna do wykopywania ziemniaków.
13204. *Vereinigte Fabriken landwirtschaftlicher Maschinen vormals Epple und Buxbaum*. Przyrząd tnący do kosiarek i podobnych maszyn.
13438. *Landwirtschaftliche Maschinenhalle Bredstedt Inh.: Heinrich Beckmann*. Targaniec do kosiarek, w którym do zaskania sprężyn służy narząd pokrętny, znajdujący się pod działaniem sprężyny.
13423. *Vincent Macia*. Młocarnia z bębniem pionowym.
13256. *Ferdinand Tarnawski*. Sortownik bębnowy skojarzony z płótką. Dodatkowy do patentu № 12941.
13269. *Marcel Bouquet*. Sposób sortowania rozmaitych ciał ziarnistych, a zwłaszcza ziarn i nasion oraz urządzenie do wykonywania tego sposobu.
13358. *Friedrich Alexander Unverdross*. Przenośne urządzenie silnikowe.
13197. *Ludwik Schmidt*. Wysokoprężny silnik spalinowy z oddzielną komorą zapłonową.
13431. *J. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft*. Urządzenie do zasilania silników spalinowych paliwem sproszkowanym. Dodatkowy do patentu № 12523.
13229. *Daimler-Benz Aktiengesellschaft*. Sposób uruchomienia wysokoprężnych silników spalinowych, w szczególności silników Diesela.
13475. *Mikołaj Karpowski*. Przyrząd regulacyjny do samoczynnego ograniczania liczby obrotów w niskoprężnych silnikach spalinowych.